

**JERZY POPIEŁUSZKO**

**PRAWDA  
PRZECIW TOTALITARYZMOWI**



**JERZY POPIEŁUSZKO**

**PRAWDA  
PRZECIW TOTALITARYZMOWI**

współpraca: Charles Wright  
przełożyła: Helena Sobieraj

**BERNARD BRIEN**

Wydawnictwo WAM

tytuł oryginału: Jerzy Popiełuszko *La vérité contre le totalitarisme*

© 2016, Groupe Artège, Editions Artège - 9,  
espace Méditerranée - 66000 Perpignan - FRANCE  
© Wydawnictwo WAM, 2018

Opieka redakcyjna: Klaudia Adamus  
Redakcja: Łukasz Bień  
Korekta: Joanna Radecka, Dariusz Godoś  
Projekt okładki: Łukasz Szczepaniak  
Skład: Edycja

ISBN 978-83-277-0770-3

Cytaty z Pisma Świętego według Biblii Tysiąclecia,  
wyd. V, Pallottinum, Poznań 2014

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

Druk: EKODRUK • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g vol. 1.6  
dostarczonym przez IGEPa Polska Sp. z o.o.

## **Dla Loïca i Nicolasa**

Jakże niezbadane są Jego  
wyroki i nie do wyśledzenia  
Jego drogi!

Rz 11,33

Błogosławieni, którzy  
cierpią prześladowanie dla  
sprawiedliwości, albowiem  
do nich należy królestwo  
niebieskie.

Mt 5,10



## Przedmowa

Spotkałem Bernarda po raz pierwszy w okresie, kiedy byłem biskupem Luçon. Poprosił mnie o to kierownik diecezjalnej służby powołaniowej. Bernard Brien mieszkał wówczas w Les Sables-d'Olonne, zbliżał się do sześćdziesiątki i pracował w sektorze handlowym. Z właściwą sobie swadą opowiedział mi o spotkaniu z Chrystusem w nadmorskiej kaplicy należącej do Wspólnoty Błogosławieństw oraz o wezwaniu do kapłaństwa, które dźwięczało mu w uszach wkrótce po tym decydującym doświadczeniu duchowym. Dość szybko spostrzegłem autentyczność jego nawrócenia i głębię tego powołania. Prawdą jest, że prezentował mało klasyczny profil kandydata do stanu duchownego: był dwukrotnie żonaty, miał dwóch synów i kilkoro wnucząt. Miałem jednak wewnętrzne przekonanie, że należy go potraktować poważnie oraz że jego pragnienie nie było kaprysem, lecz wiązało się z działaniem Ducha Świętego. Po zasięgnięciu opinii kanonistów, którzy zgodnie potwierdzili brak przeszkód do wyświęcenia go, zdecydowałem o utworzeniu niewielkiej grupy, aby mu towarzyszyła w jego drodze. Chciałem mu stworzyć wszelkie szanse powodzenia i zarazem sprawdzić, czy jego powołanie oprze się próbie czasu. Mijały miesiące, a wiadomości, które do mnie docierały, potwierdzały przeczucie: Bernard ujawniał

zdolności, które dowodziły szczerości jego postępowania. Bo-  
wiem nie lada wyczynem było podjęcie studiów w jego wieku,  
zaakceptowanie wspólnotowego życia na plebanii, podjęcie po-  
sługi wśród ubogich i chorych w szpitalu. Bernard przeżywał to  
wszystko z dużą pokorą, nigdy nie uskarżając się, nie okazując  
zniecierpliwienia. Należało to uznać i docenić: mijał czas, ale  
jego powołanie do kapłaństwa nie mijało.

Gdy w 2007 roku zostałem biskupem ordynariuszem Créteil,  
Bernard poprosił mnie o przyjęcie go w mojej diecezji w celu do-  
kończenia formacji kapłańskiej. Odkryłem u niego charyzmat po-  
sługi wśród chorych, a szerzej, wśród wszystkich potrzebu-  
jących pomocy, wobec których miał niewyczerpane pokłady  
współczucia. Poza tym miał wrodzony zmysł kontaktu z ludź-  
mi i dar słuchania ich, a także – jak każdy neofita – ogromne  
pragnienie ukazania Chrystusa jak największej liczbie osób.  
Takie są powody, dla których, po udzieleniu mu święceń ka-  
płańskich 15 kwietnia 2012 roku, ustanowiłem go asystentem  
w jednej z parafii naszej diecezji, powierzając mu jednocześnie  
posługę duszpasterską w okolicznych szpitalach. Właśnie tam,  
w szpitalu Alberta Cheneviera w Créteil, zdarzył się cud za  
wstawiennictwem błogosławionego Jerzego Popiełuszki, cud  
za pośrednictwem księdza Bernarda, który przyszedł z sakra-  
mentem namaszczenia chorych do umierającego mężczyzny.  
Jeśli taka jest wola Boża, ten „cud z Créteil” pozwoli kapelano-  
wi Solidarności, męczennikowi komunizmu, dostąpić chwały  
ołtarzy jako świętemu.

We wrześniu 2014 roku rozpocząłem dochodzenie diece-  
zjalne procesu kanonizacyjnego podczas mszy odprawionej  
w klasztorze sióstr anuncjatek w Thiais. Ogarnęły mnie wów-  
czas wspomnienia: w 2011 roku, w czasie mojej pielgrzymki



## Przedmowa

do Polski, modliłem się przy grobie Jerzego Popiełuszki i za-  
wierzyłem moją diecezję modlitwie błogosławionego księdza  
Jerzego. Myślę więc, że dzięki temu cudowi Pan Bóg nawie-  
dził Polskę i region Val-de-Marne. Widzę to jasno: jest to znak  
wejścia Pana w życie naszej diecezji. Trzeba ten znak przyjąć  
w pokorze, z wiarą, z poczuciem, że jesteśmy zbyt mali wobec  
takiej łaski.

Ta przedmowa jest okazją do aktu dziękczynienia Bogu za  
drogę księdza Bernarda. Jego powołanie wywoływało czasem  
niezrozumienie oraz opór. A tymczasem Pan okazał swe miło-  
sierdzie, dokonując uzdrowienia właśnie przy pomocy księdza  
o nietypowej drodze do kapłaństwa. Chciałbym także złożyć  
Bogu dziękczynienie za księdza Jerzego Popiełuszkę, którego  
życie, oddane w służbie Prawdy, jest opisane w tej książce. Nie-  
chaj ta praca jeszcze silniej umocni już istniejące więzi łączące  
diecezję Créteil z Polską!

biskup Michel Santier



## Przedmowa do wydania polskiego

**B**ardzo dawno temu prorok Samuel przyszedł do domu Jessego, który miał siedmiu synów. Przybył, by jednego z nich namaścić na króla Izraela. On sam i ojciec braci typowali, począwszy od najstarszego i najsilniejszego. Bóg chciał inaczej. Wybrał najmłodszego i po ludzku najmniej odpowiedniego – młodzieniaszka Dawida. Bóg bowiem, jak dowiadujemy się z lektury Biblii, często wybiera tych, którzy po ludzku wydają się najmniej odpowiedni do misji.

Siedemdziesiąt lat temu, tego samego dnia, urodziło się dwóch mężczyzn: Bernard Brien (we Francji) i Jerzy – a dokładnie Alfons – Popiełuszko (w Suchowoli). Kiedy czytałem książkę, którą trzymają Państwo w rękach, miałem nieodparte wrażenie, że schemat, jaki Bóg zastosował w namaszczeniu Dawida na króla Izraela, znów – w historii tych dwóch – się powtórzył. Zarówno ich najbliżsi i przyjaciele, jak i oni sami zapewne nie spodziewali się, że będą uczestniczyć w wielkich sprawach. Między innymi o tym możecie Państwo przeczytać w tej książce.

Jerzego Popiełuszki w Polsce nie trzeba przedstawiać, choć tekst, który Bernard Brien nam proponuje, jest powtórką i zarazem wprowadzeniem nas w mało znane szczegóły z jego

życia. Podczas tej lektury poznają Państwo historię także samego Bernarda – „bliźniaka”, jak sam o sobie pisze, Jerzego – oraz opowieść o cudownym uzdrowieniu z ciężkiej białaczki, którego za wstawiennictwem naszego Błogosławionego doświadczył François Audelana.

Z księdza Jerzego łatwo zrobić ikonę przeszłości, ikonę czasów, w których Polacy walczyli z systemem totalitarnego komunizmu. Przy okazji jest to jedna z postaci, które przywołujemy podczas wspominania tamtych czasów, kiedy nasze kościoły były pełne, kiedy – jak często można usłyszeć – „Kościół był szanowany”. Łatwo też Jerzego wykorzystać do walki z politycznymi wrogami czy posługiwać się nim jako patriotycznym ozdobnikiem. Niestety można takie sytuacje dzisiaj spotkać.

Tymczasem bł. Jerzy Popiełuszko został przez Kościół wyniesiony na ołtarze za męczeństwo, które nie było wynikiem działalności społeczno-patriotycznej, ale wierności Panu Jezusowi (i misji) do końca. Wiemy dobrze, że w czasie, kiedy w Polsce rządzą komuniści, mieliśmy wielu bohaterów walki politycznej, którzy wartościom wypływającym z chrześcijaństwa byli wierni aż do końca. Jednak tylko w Jerzym Kościół dostrzegł męczennika za wiarę. I w takim kluczu – przede wszystkim – trzeba nam odczytywać postać, którą ks. Bernard, wspominając cud uzdrowienia François Audelana, próbuje nam przybliżyć, splatając ją z historią swojego ciekawego życia.

To przedziwny znak od Boga, że zdarzenie mogące zdecydować o kanonizowaniu Jerzego Popiełuszki – polskiego błogosławionego – miało miejsce we Francji, którą wielu z nas – polskich katolików, nazywa ateistyczną. Wychowany w polskiej, tradycyjnej, katolickiej rodzinie może już za moment zostać wyniesiony na ołtarze Kościoła, który jest Kościołem

obejmującym cały świat. A wszystko to dzięki cudowi, jaki dokonał się w ateistycznej Francji.

Jestem przekonany, że Bóg znów wykorzystuje swój stary sprawdzony sposób działania i wybiera inaczej, niż zrobilibyśmy to my – ludzie. Myślę, że ma w tym swój niemały udział sam Kandydat na ołtarze – Jerzy, który sam często zalękniony i bardzo skromny odkrywał w sobie wezwanie do robienia rzeczy wielkich, ponadczasowych. Może warto po lekturze tej książki, którą Państwu szczerze polecam, spojrzeć na swoje życie z większą radością i wiarą, że choć może jest ono życiem „zwykłego człowieka”, to dzieją się w nim wielkie rzeczy? Ja próbuję to robić już od lat. A od lat dziesięciu – w cieniu, jak o Błogosławionym często mówię, Jurka.

Życzę dobrej lektury  
Grzegorz Kramer SJ